

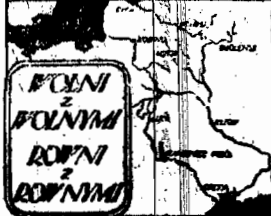
DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

Wychodzi codziennie zrana, prócz dni poświęconych. — Numer pojedynczy 6 marek.

ADMINISTRACJA: Wydział Korespondencji Nr 1

Tel. 111, 112, 113 — Otwarta od godz. 9—5 i od 5—7 wiecz.
CENA OGŁOSZEŃ: 1 wiersz nonp. przed tekstem 30 mk., za tekstem 10 mk., w tekście 40 mk. Nekrologi po 15 mk. za wiersz. Ogłoszenia drobne po 5 mk. za wiersz. Poszukującym pracy po 2 mk. Ogłoszenia, nadesłane po g. 6 wieczorem, liczą się o 20% drożej.
Prenumerata z odnoszeniem do domu i przez pocztę wynosi 150 mk. mies. Prenumeratę przyjmuje się tylko miesięcznie.

STRĄŻ KRESOWA



REDAKCJA: Wydział Korespondencji Nr 2

Redaktor przyjmuje codziennie od 11 r. do 1 popł.
Sekretariat redakcji czynny od 11 do 1 popł.
i od 5 do 7 wiecz.

Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.

1 Paryża.

Paryż, 21.4 (Pat.)

Komitet wykonawczy partji Radykalnej i Radykalno-Socjalnej wystąpił szczegółowego sprawozdania dep. Esberta w sprawie G. Śląska i działalności propagandy niemieckiej i wyraził radość, że okręg przemysłowy G. Śląska, mimo represji ze strony Niemiec, oświadczył się odbrzymlą większością głosów za Polską.

Donoszą strajku w Anglii.

Londyn, 21.4 (Pat.)

Federacja górników w odpowiedzi na propozycję właścicieli kopalń węgla oświadczyła, że prozyje te są niewystarczające i zgryt ogólnikowe.

Nie będzie strajku w dniu 1 maja.

Paryż, 21.4 (Pat.)

Z Paryża donoszą, że tym roku w dniu 1 maja nie będzie strajka generalnego.

Domagają się śledztwa.

Budapeszt, 21.4 (Pat.)

Stronnictwo małych rolników achemwallo na wczorajszej konferencji rezolucję domagającą się bezwzględnie wdrożenia śledztwa, w celu akerania zamecha na konstytucyjny porządek w państwie, z okazji próby powrotu Habsburgów.

Ruch rewolucyjny w Turkiestanie

Ateń, 21.4 (Pat.)

Według relacji prasy greckiej, ruch rewolucyjny w Turkiestanie bardzo się wzmacnia.

Znowu robia pieniądze.

Gdańsk, 21.4 (Pat.)

Z Rewla donoszą, że rząd sowiecki podejmuje na nowa bicie monety.

Uchwały prasowe T. Komisji Rządzącej w Wilnie.

(K. B. P.). Na wtorkowym 12 b. m. plenarnym posiedzeniu swym T. Komisja Rządząca poleciła dyrektorowi Departamentu Spraw Wewnętrznych zamknąć świeżo wznowiony dziennik „Wileński Kurjer”, oraz nie udzielić koncesji na wydawanie dziennika „Syn Litwy” tadzież tygodnika „Nasza Praca”.

Z powodu ukazania się w prasie miejscowej wiadomości o zamknięciu tygodnika „Pochodnia”. Wydział Prasowy T. K. R. nadesłał wyjaśnienie, że ani Departament Spraw Wewnętrznych, ani żaden z podwładnych mu arzędów takiego rozporządzenia nie wydawał. Z rozporządzenia Departamentu Spraw Wewnętrznych tylko skonfiskowany został nakład numeru 22-go „Pochodni” z rzeji amieszczenia w nim artykuła p. t. „Komitety parobezadńskie”.

Wyjazd min. Sapiehy.

Warszawa, 21.4. (kor. wł.)

Wyjazd min. Sapiehy do Rzymu nastąpi w poniedziałek 25 go bm. skąd uda się min. Sapieha do Paryża na czas obrad Rady Najwyższej nad sprawą Górnośląską. Razem z min. jedzie ref. sprawy górnośląskiej w min. spr. zagr. Potworowski.

O rokowania z Rumunją.

Warszawa, 21.4 (kor. wł.)

W min. przem. i handlu odbyło się pod przewodnictwem wicemin. Strasburga posiedzenie komisji dla rokowań ekonomicznych z Rumunją. Wyłoniono 3 podkomisje: terytorjalną obradującą w min. spr. wewnętrznych, kolejowa w min. kolei, handlowa w ministerstwie przemysłu i handlu.

Represje względem Niemiec.

Warszawa, 21.4 (Tel. od wł. kor.)

Z Londynu donoszą, że tamtejsza „Daily Chronicle” podkreśla, iż plan dalszej okupacji Niemiec może odejść je od obszarów węglowych. Skoro nie chcą płacić odszkodowań, nie da się im węgla. Górnośląskie zagłębie węglowe dostanie się prawdopodobnie Polsce, na zasadzie większości polskiej wśród rdzennych mieszkańców.

Górny Śląsk dla Polski.

Warszawa, 21.4 (Od wł. kor.)

Skutkiem nalegań górnośląskich polaków rząd polski zgodził się na zapatrywanie, że t. zw. linja Korfanteo nie odpowiada żywotnym, narodowym, gospodarczym i militarnym wymaganiom Rzeczypospolitej wobec czego przesunięcie linji na zachód jest konieczne. W kołach rządowych oczekują, że decyzja górnośląska zapadnie 5-go maja. Według informacji odebranych przez rząd także inne państwa skłaniają się do przyznania G. Śląska Polsce, gdyż Niemcy nie chcą płacić odszkodowań.

Wprowadzenie pożyczki przymusowej.

Warszawa, 21.4 (Tel. od wł. kor.)

Minister skarbu Steczkowski zdecydował się wprowadzić w życie ustawę o pożyczce przymusowej.

Przybycie delegacji bolszewickiej.

Warszawa 21.4 (kor. wł.)

W sobotę wieczorem przybywa do Warszawy bolszewicka delegacja dla spraw wymiany jeńców i internowanych.

Odroczenie konferencji polsko-litewskiej.

Warszawa, 21.4. (Tel. od wł.)

Z Brukseli donoszą, że w środę 20 kwietnia odbyło się pierwsze posiedzenie konferencji polsko-litewskiej pod przewodnictwem Hymansa. Po zagojeniu obrad konferencja oznatła, że potrzebując czasu doż zaznająomienia się ze sprawą i przedstawionymi dokumentami z tego powodu konferencja odraeza się do 6 maja.

Wszelkimi sposobami.

Warszawa, 21.4 (E. E.)

Przedstawiele Niemiec i ich sympatycy w Anglii nie zaniechali agitacji za zcentralizowaniem choćby przejściowym Górnośląska. Z powodu pogłosek o tym projekcie ogłoszono arzędowy komunikat angielski stwierdzający, że Anglja uważa ten projekt za nowy manewr niemców, za pomocą którego Niemcy wbrew stanowiska Francji połączyć chcą sprawę G. Śląska z dyskusją w sprawie odszkodowań.

Briand w Londynie.

Warszawa, 21.4 (kor. wł.)

Z Londynu donoszą: Francuski prezydent ministrów, Briand, przybędzie do Londynu w sobotę, 23 kwietnia, w towarzystwie marszałka Focha i gen. Weygonda. Przyjazi do ożyczyli na celu porozumienie eo do sytuacji politycznej.

Starosta święciański a komisja rządowa.

(K. B. P.) Ze Święciań piszą do „Gazety Wileńskiej”: Dnia 6 kwietnia do Święciań przyjechała nadzwyczajna komisja rewizyjna w celu zbadania działalności starostwa. Sprawy zbadane przez komisję nie miały być czyste, skoro przewodniczący komisji zawlecił w czynnościach starostę święciańskiego M. Lipowskiego. Szkoda tylko, że komisja ograniczyła swą pracę do asuniecie p. Lipowskiego, gdyż opinja publiczna i cały ogół ludności wskazuje na potrzebę asuniecie i jego zastępcy p. Boniewicz, byłego pisarza gminy Kobylnickiej, który swym skandalicznym postępowaniem, — działaniem na szkodę Państwa Polskiego i jego skarbu, zupełnie na to zasłużył. Pon ten jest zaciętym litwinem, źle mówi po polsku i na obecnym stanowisku jest zupełnie nieodpowiedni.

Komisja rewizyjna, po wystąpieniu całego szeregu oskarżeń, popartych dowodami, jednakże p. Boniewicz nie asunął, a nawet naznaczono go chwilowo, jako pełniącego obowiązki starosty, co wywołało ogólne oburzenie i zgorzniecie wśród ludności i urzędników. Obecnie nikt p. B. ręki nie podaje i w oczy mówi ma różne komplementy.

Mamy nadzieję, że przewodniczący komisji spełni swą obietnicę dopilnowania ścisłego śledztwa i asuniecie p. Boniewicza.

Kronika polityczna.

Ameryka, Francja i Polska.

(Koresp. własna.)

(k) Sojusz francusko-polski znajduje zapewne niedługo swoje amocnienie w sojuszu francusko-amerykańskim i amerykańsko-polskim. Ostatnie relacje otrzymane przez Ministerjam spraw zagranicznych z Paryża brzmią w tej materji bardzo pomyślnie. P. Viviani w czasie swej bytności w Stanach Zjednoczonych osiągnął niemałe sukcesy i przybliżył tę możliwość, w razie dojścia do skutku powyższej konstelacji politycznej, stanowisko Polski bardzo by się amocniło.

P. Skulski nie wyjdzie z rządu

(Koresp. własna.)

(k) Pogłoski o astąpieniu p. Skulskiego z gabinetu należy przyjmować z całym sceptycyzmem nawet ewentualnie oddanie przez niego teki ministra spraw wewnętrznych do dyspozycji p. prezydentowi nie będzie oznaczało całkowitej rezygnacji a może być tylko związane z prawnym przegrupowaniem tek projektowanem w obecnym gabinecie. W grę wchodzi przy tych kombinacjach osoba p. Skulskiego, jako kandydata do teki spraw zagranicznych.

Przesilenie czy rekonstrukcja gabinetu?

(Trudności stworzenia większości rządzącej. Prawdopodobieństwo rekonstrukcji. Kandydatury.)

(Od naszego korespondenta.)

WARSZAWA, 20 kwietnia.

Z ogłoszeniem uchwalonej w dniu 17 marca konstytucji, stanie się ona prawomocną, a wtedy tworzenie rządu będzie atrybutem Prezydenta Rzeczypospolitej, a sam akt kreacji rządu, stanie się mniej skomplikowany, a bardziej celowy, należy jednak przypomnieć, że dotychczas niczego jeszcze nie postanowiono, co do terminu ogłoszenia konstytucji. Jest to zawisłe od ustalenia pewnych norm przejściowych. Ani referent projektu konstytucji dr. Dąbnowicz, ani komisja konstytucyjna nie pomyśleli o konieczności przegotowania takich postanowień przejściowych. Zwrócono przecież uwagę, że z chwilą ogłoszenia konstytucji, ustąpiłaby formalnie dotychczasowa władza Naczelnika Państwa, a niemożliwy był wybór Prezydenta Rzeczypospolitej, do czego potrzebne jest zaprowadzenie naradowe z udziałem nieistniejącego dotąd — senatu. Już ten jeden wzgląd wystarczyłby aby udowodnić, że konstytucji nie można ogłosić przed uchwaleniem ustawy przejściowej, t. z. przed 10 maja, w którym to dniu dopiero ma się Sejm zebrać na posiedzenie plenarne.

Jeżeli jednak Sejm przyjmie narazie ustawę przejściową, to utworzenie nowego gabinetu nie będzie rzeczą łatwą.

Deklaracja Narodowego Zjednoczenia Ludowego z dn. 16 b. m. swoją esencją i formą zaczęła wyłączać ten klub od udziału chociażby formalnego, w większości rządzącej. Deklaracja wniosła ferment refleksji retrospektywnych, w znalezieniu czynników politycznych. Pan Dąbnowicz i członek zarządu stronnictwa Narodowego Zjednoczenia Ludowego pan Stronicki, powtarzają z aporem hasła z przed lat siedmiu, nie bacząc że życie państwa nie może się zasiląć teoriami przebrzmiałymi, z okresu niewoli. Postępowanie takie jest negatywne i uniemożliwia współpracę ze stronnictwami sąsiadującymi zaspokojenia potrzeb żywotnych naroda.

Wrażenie odebrane z deklaracji N. Zjednoczenia L. było wśród wszystkich stronnictw sejmowych, bądź kłopotliwe, bądź fatalne.

Demokracja narodowa zorganizowana w Związek Ludowo Narodowy, przyjęła deklarację z dużą sadością ironią. Deklaracja zczaję mianowicie, że N. Zjednoczenie L.

wykazywało ślepo wskazania polityk narodowo demokratycznej, a reklamując przytem swą „samodzielność” wrzekomo, przez nikogo nigdy nie spostrzeżoną.

Inne stronnictwa sejmowe zgodnie potępiają deklarację, a w kołach Polskiego Stronnictwa Ludowego, nie kryją opinii, że deklaracja zmasza do energicznego naczynia wystąpienia przeciw N. Zjednoczenia L., które dotąd oszczędzano.

W tych warunkach, powołanie nowego przez Naczelnika Państwa, „w porozumieniu z Sejmem”, staje się zdaniem kół politycznych — niemożliwością, gdyż nie da się osiągnąć porozumienia nawet formalnego.

Pozostaje więc jedyna droga: częściowa rekonstrukcja gabinetu pod przewodnictwem p. Witosa.

Rozmiary rekonstrukcji i zmiany osobiste w gabinecie są przedmiotem ciągłych rozważań.

Ustąpienie ministra spraw zagranicznych p. Sapiehy uchodzi za rzecz pewną, ale wyszukanie odpowiedniego następcy przedstawia największe trudności. Nie alga wątpliwości, że największe kwalifikacje na dziedzi międzynarodowej dyplomacji, posiada hr. Adam Tarnowski i grupy niepoprawne wysuwają wciąż jeszcze przeciw niemu zarzut zbyt-niego oddania się Austrii w ciągu wojny. Wiele zalet okazał na stanowisku wiceministra p. Władysław Skrzyński, obecnie poseł Rzeczypospolitej w Madrycie; kandydatura jego jest stale wymieniana. Wiadoma jest w końcu rzecz, iż p. Dąbski, po powrocie z Rygi ofiarowano stanowisko ministra spraw zagranicznych. Propozycji tej p. Dąbski nie przyjął dotychczas, gdyż nosi się o myśl wyjazdu na pewien czas na wypoczynek, ze względu na istotnie wyczerpującą pracę, jakiej musi dokonać w Rydze.

O następcy po p. Skalskim na stanowisku ministra spraw wewnętrznych, dotychczas głuch. Posłowie małopolscy przypominają nieżytką znajomość spraw administracyjnych, inicjatywę i energję, jaką na stanowisku ministra Galicji, osiągnął w ostatnim roku wojny, rozwinąć we Wiedniu dr. Józef Twardowski. Rozmowa i gwałtowna, a przede wszystkim celowa reforma administracji jest najpilniejszą sprawą państwową.

Bazylewski.

Nowa ustawa w sprawie łapownictwa.

Dotychczasowe przepisy karne w sprawie asilowania przekupienia urzędników za pomocą łapówki, większość tych czynów pozostawiały bez represji karnej. Biorący łapówkę czy też podarunek urzędnik podlegał karze zawsze, przyczem wysokość kary zależała od rozmaitych okoliczności: od charakteru mniej lub więcej ciężkiego przestępstwa lub nadżycia służbowego, które za łapówkę miał popełnić, również od tego, czy łapówka lub podarunek był mu ofiarowany dobrowolnie, czy też był przez niego wymuszony przez aelsk służbowy.

Natomiast dający łapówkę karany był tylko w wyjątkowych wypadkach wówczas mianowicie, kiedy za pomocą tego środka nakłaniał urzędnika do cięższego przestępstwa służbowego.

Ust. z dn. 30 stycznia 1920 r. o przestępstwach urzędników z chęci zysku wprowadza srowe sankcje karne za łapownictwo (przeważnie

karę śmierci); jednak również dotyczy to przeważnie urzędników biorących łapówkę a nie osób przekupiających. Ustawa ta zrehabilitowana była pośpiesznie, posiadała luki i przy interpretacji jej napotymano cały szereg wątpliwości.

Wynikła konieczność wprowadzenia nowej ustawy, uzupełniającej luki poprzedniej.

Nowa ustawa z dn. 18 marca 1921 r. w tym przedmiocie obowiązuje od dnia 7 kwietnia 1921 r. i przewiduje srowe sankcje (karę śmierci i ciężkie długoletnie więzienie) zarówno dla biorącego jak i dla dającego łapówkę, dla wszystkich uczestników przestępstwa zarówno zakoniecznego jak i asilowanego.

W myśl tej ustawy ofiarujący urzędnikowi nawet skromny podarunek w celu bądź szybkością załatwienia swojej sprawy, bądź z chęci uniknięcia różnych formalności, ady-

by nawet nie miał złej intencji nakłonienia urzędnika do jakiegos wykrezenia lub występk — zawsze podlega bardzo srowej karze.

Urzędnikiem w myśl tej ustawy jest każda osoba wojskowa lub cywilna, pozostająca na służbie państwowej lub społecznej w charakterze osoby urzędowej, niezależnie od

Odpowiedź na artykuł w sprawie listu otwartego do p. Starosty.

Szanowny Panie Redaktorze! Pozwoli Pan na łamach swego poezynego pisma umieścić odpowiedź na artykuł „W sprawie listu otwartego do p. Starosty”; amieszczony w nr. 82 „Dziennika Białostockiego” dnia 15. 4. rb. podpisany przez Józefa Jaworowskiego, wójta gm. Dojlidy i Stefana Edwarda Pietrasa sekretarza tejże gminy.

W artykule tym pp. Jaworowski i Pietras twierdzą, że zarzuty moje względem niego są bezpodstawne i kłamliwe. Nadżycia popełnione bronią, rzekomo pokwitowaniami, powoływaniem się na pewne osoby i firmy przepisami prawnymi, (których ażyli do obejrzenia prawa), swym dobrem obywatelstwem, no i w końcu oszezerstwem cynicznym pod adresem, co miało być odwróceniem uwagi od ich tak „uczciwych osób”. Spieszę aspokoić mnie, ponieważ oni zaraz po przeczytaniu listu mieli zwrócić się do p. Starosty z prośbą o jaknajrychlejsze wyznaczenie komisji, „któraby przeprowadziła ścisłe śledztwo, sprawę wyjaśniła i przekonała o bezpodstawności zarzutów”. Ponieważ rozpoczynając „najaroczyszym” kłamstwem i takowem kończyłem artykuł i pewni jesteście że komisja ma dowieść bezpodstawności zarzutów, przeto tak w obronie własnej, jak i dla częściowego wysvětlenia sprawy przytoczę garść faktów i wyjaśnień.

Jeżeli były składane pokwitowania referentowi arowizacji z otrzymanych produktów, to tylko Wasze własne, a nie mieszkańców, co tylko dowodzi że produkt otrzymałście, o czym nie mieliśmy najmniejszej wątpliwości, po sprawdzeniu ksiąg towarowych Wydz. Apr. z r. 1920. Pokwitowań za każdy lat jak twierdzicie nie mogliście dostarczyć bo takowych sami nie odbieraliście.

Doszedłem do wniosku czego i ile nie wydano, nie bez podstawy, a na zasadzie zestawienia wykaza po-branych przez Urząd gminny produktów, wyciągniętego z księgi towarowej Wydz. Apr. za rok 1920; a otrzymanych od Urzędu gminnego przez ładność. Są tedy którzy mają ścisłe notatki. A każdy mieszkaniec gminy doskonale pamięta, że naftę w roku 1920 otrzymał tylko dwa razy, w końcu roku i to już od gminnego komit. Arowizacyjnego; od Was panowie nikt nafty tak w styczniu jak i kwietniu nie pobierał, a że takową pobraliście na styczeń w ilości 62 pady i na kwiecień — 509 kg. to można sprawdzić w Wydz. Apr. Jak nafty nie wydaliście w styczniu również eakra i soli białej a pobraliście z Wydz. Apr. 417 kg. eakra i 100 p. soli białej.

Ze w latym nie wydaliście 214 kg. eakra, to może przekonać się każdy z łatwością. Wydawano po 12 latów na osobę, na 3857 osób razem 5885 kg. a otrzymaliście z Wydz. Apr. wójci 795 kg.

Twierdzicie że śledzi nigdy nie otrzymaliście. A w księdze towarowej Wydz. Apr. za rok 1920 stoi najwyraźniej, że w latym Urząd Gminy Dojlidy otrzymał beezkę śledzi; więc kto ta ma staszość, czy Urząd Gminy, który rzekomo śledzi nie otrzymał, czy Wydz. Apr., który takowe wydał Urzędowi Gminnemu Dojlidy.

W sprawie powyższych nadżyc została złożona, w maju r. 1920 skarga mieszkańców wsi Bagnówki w Wydz. Apr. przy Starostwie. Wtedy każdy mieszkaniec gminy po-

stopnia zajmowanego stanowisko (art. 636 Kod. karn.). Od kary wolne będą te tylko osoby które przyczynią się do wykrycia lub adowodnienia dokonanego przekupienia zanim władza powołana do seigania dowie się o ich czynie. Od wyroków w tych sprawach niemo apelacji. Zaskarżone one mogą być tylko w drodze kasacyjnej.

miętał dobrze co otrzymał z Urzędu Gminy a czego nie otrzymał od stycznia do kwietnia. Odpowiedzi na skargę nie otrzymał.

W sprawie melasy powołajecie się na pewne osoby i firmy, zaznaczając że cena zależała nie od Was. Jest faktem dowiedzionym dokumentami że melasa na zasadzie pozwolenia Min. Roln. i Dóbr Państw. z dn. 2. III 1920 r. za Nr. 4143/L. została wydana właścicielom gm. Dojlidy po cenie Mr. 4 a pad loco cukrowni; sprzedawana była w gminie po 80-120 Mr. pad. Kiedy w r. b., przy cenie melasy Mr. 42 a pad loco cukrowni, sprzedaje się takową w detalu po Mr. 64 za pad; to nie mogła być w r. ubiegłym, przy cenie w cukrowni 4 Mr. pad sprzedawana po 80-120 Mr. Pad czyja kontrolą czy też bez kontroli arowaliście paskarstwo niewiem; o jedno tylko jestem pewny, że conajmniej 50 proc. melasy zostało sprzedane po za gminą. Ze paskarstwo arowawo wskazują nejwyraźniej powyższe cyfry i to że koszt nadania i przewoza był tańszy w r. a. ubiegłym.

Podezrałem mnie, że wójt stwierdza wiarogodność podań na badalec, na zasadzie podpisów dwóch świadków i członków rady gminnej. Jeżeli wójt stwierdza, jako wiarogodne, fałszywe podania o badalec, mieszkańców, — teje wsi co i sam, że: „Badynki (lub badalec) zostały zniszczone przez wojsko rosyjskie”, ludziom którzy tych badynków lub badalec nigdy nie posiadali (o czym wiedzą wszyscy nie wyłączone wójta); — jedynie dlatego, że na podaniu są podpisy świadków, a Wy twierdzicie, że wójt za to jest nie odpowiedzialny, to jest to cynicznie biurokratyczne oszakliwanie władz i deprawowanie petentów jak i świadków, którzy widzą że ich fałszywe świadczenia, zamiast kary zyskują aprobatę wójta.

We wsi Bagnówce każde prawie dziecko wie że: Michał Sadowski, Piotr Otapowicz, Antoni Dąbrowski, Pietras i Wincenty Jaworowski (ojciec wójta), nie zostali zniszczeni w badalec lub badynkach przez wojsko gdyż takowych niektórzy wcale nie posiadali. Nie chce tego wiedzieć tylko wójt ponieważ widzi na podaniu podpisy świadków; więc twierdza nie wiarogodność podań, — a same podpisy. Tak stwierdzić podpisy może każdy kto nie jest oczywiście ślepym i amię czytać. Na podaniu A. Dąbrowskiego świadek K. Dąbrowski złożył podpis, jedynie dla tego że widział już podpis wójta; więc wedle koncepcji pp. Jaworowskiego i Pietrasa świadek stwierdził podpis wójta, — a nie wójt świadka. Podania powyżej wymienione były pisane w ścisłym porozumieniu petentów z wójtem.

Fałszywych podań o badalec znajduje się pokaźna ilość w Kom. Państw. Rozdziału Drzewa, i sądzę że odpowiedzialnie czynnik rządowe nie omieszkają sprawdzić takowe, a znajdą się i tam i takie na które już zostało wydane drzewo badalec, jak na przykład: St. Pietrasa i W. Jaworowskiego.

Wojciech Jaroszewicz, z Bagnówki, któryma boleżewicz zabrali konie z wozem i apręczą, dostał konia od Urzędu Gminnego za 6000 mk.; kon ten został zabrany przez Urząd Gminny z Karjan jako zdobycz wojenna. A. Sosnowski z Bagnówki który konia swego sprzedał po inwazji bolszewickiej; dostał konia od

Wojciech Jaroszewicz

Wojciech Jaroszewicz

Poczt. wien. II. o

Ceny

Urzęda gminnego, który był zabrany od Anastazji Sadowskiej ze wsi Ciasne, jako zdobycz wojenna.

Przytoczyłem tylko dwa fakty z wielu, — „sprawiedliwego” rozdzielenia koni pomiędzy najwięcej poszkodowanych. W podaniu do starostwa prosił się o wyznaczenie komisji w tej sprawie, z delegatem od Zarządu naszego Kółka Roln. Konie po bolszewikach przechodziły co kilka dni lub tygodni do coraz nowego właściciela, tak że pierwszy posiadacz nie mógł zorientować się gdzie ostatecznie koni pozostał i dopóki Urząd gminny w obecnym składzie nie będzie zawieszony, trudno sprawę szczegółowo wyjaśnić.

Na list p. Prokaczewicza w sprawie tygodnia górnośląskiego wójt nie dał żadnej odpowiedzi, to jasno tłumaczy zainteresowanie się sprawą.

Ze jak twierdzić bylibyście prześladowani przez bolszewików, jako dobrzy obywatele, to wcale nie zmniejsza Waszej winy. I najlepsze obywateli nie wolno popełniać nadady.

Nakoniec raczyliście wydać o mnie swą opinię. Nie wiem, czy to może uważać za dowód rzeczowy waszej niewinności; czy tylko takie prawdziwe, jak te podania na drzewo świadczywo.

Rzucacie na mnie paszkwil że będąc sołtysem, byłem wiernym sługą Niemców. Dla jakich celów byłem sołtysem i jak „wiernym sługą” byłem dla Niemców; mogą opowiedzieć wszyscy którzy mnie znali z czasów okupacji niemieckiej; a zwłaszcza ci z którymi spotykałem się i pracowałem w Komitecie Żywnościowym, „Pochodni”, P. O. W. „Centrali”, a wreszcie szkolnictwie ludowym, a nie tacy działacze jak pp. Jaworowsy i Pietrasy.

Oskarżacie mnie o zamach na Siemnińskiego wsi. Siemionka, który jest szeroko znany w Białymstoku jako sołtyś w Bagnówce za Niemców, a którego czynami były: gwałcenie woli ludności, łapownictwo, okradanie włościan, niszczenie gospodarstw, poniewieranie ludności i t. p. łajdactwa, a wreszcie szpiegowstwo. Sprawa ta wcale nie jest tajemnicą w Białymstoku i jest badana przez Sędziego Śledczego. Nie wiem, czy poruszając tę sprawę uważaliście jako dokument „sprawiedliwiający” Was; czy może jako protest że ja nie mam prawa czynić Wam zarzuty słasne czy nie słasne; a może wreszcie przez sympatię do Siemnińskiego.

Pomawiacie mnie że chcę „opanować” gminę, ażeby zapomniano o moich rzekomych występkach: Takie „opanowanie” gminy jak to wy zro-

bił się wcale nie byłoby rehabilitacją.

Jeżeli wystąpiłem przeciw Wam z zarzutami to nie dla jakiegokolwiek osobistych celów. To było moim nakazem obywatelskim. Artykuł Wasz jest godnym swych autorów; gdyż obok kłamstw, czynionych powoływań się na przepisy prawne, osoby i firmy, bezcelnych zaprzeczeń i paszkwili, technicznie wyrażona hypokryzja.

Przyjmij Panie Redaktorze wyraz szacunku i poważania.

Michał Jaroszewicz.

Co to znaczy?

Zgłosił się do nas wczoraj p. J. Chańko, dzierżawca małego kawałka ziemi przy al. Stołecznej 12, zał. lit. się, że p. Wieczorek właściciel tej posiadłości chce go z niej koniecznie usunąć.

P. Chańko już od 1910 r. dzierżawi ten kawałek ziemi i potrofił się na nim tak zagospodarować, że jest on jedynym jego środkiem do życia. Na pastym placu posadzał masę krzewów, drzewek owocowych, zaprowadził szkółki sadzonek, pozakładał inspekta, aby jaknajbardziej każdą piędź ziemi wyzyskać. Wkładał tyle pracy i pieniędzy, gdyż przepaszcz, że będzie mógł z ich owoców korzystać do śmierci.

Tymczasem p. Wieczorek, niewiadomo z jakich powodów chce go usunąć z dzierżawy, motywując jakoby swe postanowienie tem, że p. Chańko nie chce mu zapłacić żądanej samy dzierżawnej.

Przed wojną sama ta wynosiła 150 rb., w czasie okupacji niemieckiej płacono ją w markach, teraz zaś p. Wieczorek żąda za dzierżawę 150 rb. ros. w złocie, lub równie samy w dolarach, kategorycznie, według słów naszego informatora, odmawiając przyjęcia zapłaty w markach polskich, mimo, że p. Ch. ofiarowuje obecnie samą dziesięciokrotnie wyższą od przedwojennej. P. Wieczorek zażądał od dzierżawcy, by w ciągu jednego dnia wyniósł się z posiadłości wraz ze swą wszystką własnością amieszczonej w ziemi, grożąc, że w przeciwnym razie nie pozwoli mu wejść na plac.

Oczywiście, że żądanie p. Wieczorka przy najlepszych zamiarach ze strony p. Ch. nie mogło być wykonane, gdyż wykopanie drzewek i przeniesienie inspektów zajęć by musiało dać więcej czasu.

P. Wieczorek nie chciał jednak tego zrozumieć i dziś odmawia p. Ch. wydania jego własności, powołując się na termin, jaki ma na skuteczenie tego wyznaczył.

przypomniałem sobie, że nie mam go za co zaspokoić.

Nie mając innego wyjścia, pozostawiłem jeszcze swe rzeczy na stacji i poszedłem na miasto, zastawiając swój zegarek w którym z lombardów, by dostać kilkanaście rubli, potrzebnych mi na dalszą podróż do rodziny na wieś w obec tych przyjemności jakie ciągle spotykały, bałem się dłużej pozostać w Warszawie.

Z otrzymanych pieniędzy za zegarek musiałem dobrze oszczędzić by mi wystarczyło na kosztą podróży na Litwę.

Sprawdziwszy, że odpowiedni dla mnie pociąg odchodził z persburskiego dworca dopiero o 9-ej wieczór, a będąc szalenie zmęczony i zdenerwowany, postanowiłem odpocząć, w jakim niedrogim hoteliku.

Posiłkując się więc w skromnej jadłodajni, zebrałem rzeczy i przebiostem się do jednego z hoteli, znajdujących się w pobliżu Marszałkowskiej aliey.

W hotelu tym otrzymałem namerę w cenie 1 rs. 20 kop. Umyłem się i kładąc się spać obadziłem o godzinie 7-ej tj. za 3 godziny zasnąłem twardo.

Sen miałem bardzo ciężki, ciągle majaczyłem: to sądził mi się wspo-

Na kresach.

(Kor. wł. „Dz. Biał.”)

Baranowiec, 18 kwietnia.

Z prawdziwych obecnie kresów wschodnich Polski donieść mogę wiadomości bardzo pocieszające. Lud białostocki, mimo to, że był bołamacy przez przeróżnych agitatorów, którzy ciągnęli go na różne strony, przywiązuje się coraz bardziej do Polski i coraz więcej sympatyzuje z władzami polskimi.

Gospodarka bolszewicka nauczyla go w r. z. co to jest komanizm, co to jest Sowdepja i Komisarze bolszewicy, którzy wszędzie szerzyli mord i rabanek a panowali terrorem bezwzględnie i wbrew swojej woli przekonali go, że lepiej należeć do Polski, którą daje wolność prawdziwą i równość wszystkich obywateli państwa.

W tych dniach zwiedziłem Nieswież i Stołpce tuż w pobliżu naszej granicy. W okolicach tych nastąpiło już aspokojenie i normalny tryb życia.

Zwolna rozwija się handel wymienny z dawną Kongresówką. W zamian za skóry wyrobione sprzedają tam chętnie skóry sarowe.

Ceny artykułów spożywczych względnie niskie. W Stołpcach kosztuje fant chleba 24 m., masła 130 m., mięsa do 90 m., jaja 6 m. W Nieswieżu ceny są niższe.

Ludność całego województwa nowogródzkiego żali się na to, że na siedzibę wojewody i jego urząd centralnych wybrano Nowogródek, odległy od stacji kolejowej o 20 kilometrów, skutkiem czego każdy, kto musi być w urzędzie wojewódzkim, narażony jest na znaczne koszty, niewygody i zbyteczną stratę czasu.

Gdyby przynajmniej zaprowadzono tramwaj, chociażby konny od Nowogródka do stacji kolejowej...

Wawz.

Z Bielska.

(Korespondencja własna „Dz. Biał.”)

Założona z inicjatywy p. Garkiewicza z Dobromila, dyrektora Banku Związku Ziemian w Bielsku spółka rolniczo-handlowa rozwija się bardzo pomyślnie. W ostatnim miesiacu miała ona już ośm milionów marek obrotu. Spółka ta ma na celu sprzedaż maszyn i narzędzi rolniczych, oraz nasion do siewu.

Dopiero w tych dniach starostwo tatarskie odebrało płać motowrowe, wystane do Bielska jeszcze w październiku r. z. Okazało się, że

zabłądziły one do Wołkowyska gdzie miały być na kolei sprzedane przez licytację, ponieważ nikt się po nie nie zgłaszał. Piękna omyłka kolejowa.

W Bielsku rozpoczęło się już omawianie sprawy wyboru kandydatów na posłów do Sejmu. Z dotychczasowych posłów wyborcy są niezadowoleni. Wysuwane są nowe kandydatury a mianowicie Garkiewicz, Dobromila i byłego Starosty p. Sienkiewicza.

?

Napad litwinów.

Z Suwalszczyzny donoszą, że bandy litewskie uzbrojone, wciąż napadają na wsie polskie. Robią to za namową władz wojskowych litewskich, które dają im broń i żywność.

Bandy dokonywują we wsioch rewizje, rzekomo w celu ajein „partyzantów” polskich, przyczem rabują i biją polaków.

„Dzienn. Suwalski” donosi, że w dnia 11 b. m. uzbrojona banda w sile kilkadziesiąt ludzi napadła na posterunek żandarmerji pod Pańskim. Żandarmi, zgola nie przygotowani na zradziecki napad, byli zmaszeni, ostrzegając się, ratować się ucieczką. Odgłos strzelów doszedł do oddziału konnego policji, rozlokowanego w pasie neutralnym powiatu sejneńskiego, który natychmiast ruszył z odsieczą, rozbił ową bandę i wziął dwadzieścia opryszków do niewoli.

Listy do redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze! W nr. 85 „Dzienn. Biał.” w liście do Redakcji fabrykant p. A. Szpiro wskazując, iż znalezione w jego składach przy al. Jarowieckiej 11, 411 worków ryżu należą do T-wa Polski Lloyd, dawniej Transport Polski, wobec czego dla wyjaśnienia owej sprawy proszę Sz. p. Redaktora na łamach Jego poezetnego pisma umieścić co następuje:

Znajdujący się na wspomnianym składzie p. A. Szpiro przy al. Jarowieckiej nr. 11 ryż należy faktycznie do Spółki Akc. „Polski Lloyd Oddz. w Białymstoku, który to z powodu braku wolnych swych składów dla warantowych operacji zmaszony był polecony ryż przez Bank dla Handlu i Przemysłu Oddz. w Białymstoku zwieść z dworca kolejowego nie do swoleh własnych składów lecz do terminowo wynajętych a p. A. Szpiro.

Tak więc p. A. Szpiro oddając

Roman Wolski.

Sen i jawa.

17)

Chwyliłem go z radością, postawiając sobie w myśli nie rozłączać się z tym pancierzem bezpieczeństwa ani na chwilę do końca życia. Przedstawiłem więc swój paszport asystującemu mi rewirowemu, który obejrząwszy go na wszystkie strony, i zanotowawszy z niego jakies szczegóły w notesie, zwrócił mi go z powrotem ze słowami:

Proszę pana i wieszając ma takiego pomyślnego zakończenia sprawy—mówił zacierając ręce i spoglądając na mnie.

Wspomniałszy sobie, że mam tylko płótno w kieszeni, dodałem, że nie rozumiem tych giestów i podziękowałem za łaskawą zyczliwość.

Uprzejmy rewirowy wraz z policjantami odeszli pozostawiając mnie wolnego.

Odetchnąłem swobodnie, mając wrażenie jakby okropny jakiś ciężar spadł mi z piersi.

Spojrzałem na zegarek. dochodziła druga, a więc sześć godzin znów byłem w takich operacjach. Teraz dopiero odezwał się głód, lecz

mnienia pięknego snu, jaki miałem w podróży do kraju, to znów przedstawiały mi się epizody z przebytych przykrości, lecz szczegółniej prześladowały mnie dwie niesympatyczne twarze: siwego urzędnika komory celnej, i zczowatego Jankiela Tirszbina, których nawet we śnie nie mogłem zapomnieć.

Punkt o 7-ej obadził mnie namerowy, zacząłem się więc pośpiesznie zbierać do podróży, pragnąc jaknajprędzej opuścić niegościnną Warszawę, bojąc się aby przy prześladowającym mnie pecha nie narażać się na jakies nowe przykrości.

Chciałem konieczną potrzebę spokoja, nerwy moje były zupełnie rozstrojone, stan mój o jeden krok tylko graniczył z pomieszaniami zmysłów.

Czuję być już jaknajprędzej na wsi, by w ciszy i spokoju, na łonie natury, odpocząć i aspokoić się po tylu przykrych przeżyciach. Kończąc swoją toaletę, zażądałem od służby zwrotu paszportu i rachunku, lecz ku wielkiemu memu zdziwieniu, kelner przedstawił mi rachunek na 3 rb. 35 kop., a na moje zapytanie dla czego potrójna cena, szwajcar i inni funkcjonariusze hotelowi wytłumaczyli mi, że do ceny namera doliczono 175 kop.

kosztu paszportu 20 kop., świece 20 kop. komisowe.

— Przecież świece wcale nie używałem, a i paszportu wizować nie trzeba było—rzekłem, zdziwiony, na co otrzymałem odpowiedź, że świece obsadzone leżą się, a kosztom paszportowym wszyscy maszą podlegać.

Aby prędzej się wyrwać, zapłaciłem żadaną sumę, a widząc oczekującego szwajcara dodałem mu jeszcze 50 kopiejek, który wzięwszy je niechętnie, obejrzał kilka razy, a zmierzyszy mnie od stóp do głów, spląnął i wyszedł trzaskając drzwiami.

Nie, naprawdę już nie wytrzymam dłużej! Czempredzej parwałem palto i zadzwoniłem na namerowego, a gdy wszedł rzekłem do niego, Jednokonkę dla mnie do kolei petersburskiej.

— Na dole pod bramą stoi petno, może pan nawet gamami sobie pojechać,—odrzekł ironicznie.

— Pojadę czem mi się będzie podobało—odrzekłem zirytowany i wyjąwszy z sakiewki 30 kopiejek, podałem mu ze słowami— to dla namerowego.

— Na eo to?—zapytał trzymając pieniądze w ręku.

(C. d. n.)

swój skład pod tower Sp. Akc. „Polski Lloyd” Oddz. w Białymstoku, jak też i Oddział sam nie miał na widoku żadnej spekulacji, ani też akrycja owego ryżu w celach jakiegokolwiek zysku.

W końcu oznaczamy iż polecenie Banku dla Handlu i Przemysłu celem zwiezienia owego ryżu Oddz. Oddz. Sp. Akc. „Polski Lloyd” w Białymstoku otrzymał dnia 9 bm. a dnia następnego tj. 10 bm. rozpoczęto pwa zwózkę, która trwała przez 3 dni tj. do 12 bm. między 9—12 przedpoł. i 2—6 popoł. al. Lipowa Sienkiewicza do al. Jaroszewickiej z czego wynika iż zwiezienie owych 411 worków ryżu odbyło się jawnie.

Szanowny Panie Redaktorze!

Przeczytawszy list p. Stefana Pietrosa, umieszczony w Nr 82 „Dziennika Białostockiego” nie mogę pominąć milezeniem niezasadnego zarzutu, jaki umieszczony został w jednym z następów lista p. Pietrosa, a mianowicie: w końcowym ustępie powiedziane jest „p. M. Jaroszewicz będąc soltysem we wsi Bagnówce był wiernym sługą niemieckim ze szkodą ludności...” Otóż nie wchodząc w przebieg całego zarzutu p. Jaroszewicza z p. Wójtem i pisarzem gminy Dojlidzkiej, gdyż sprawa dla mnie jest obca — jako były członek P. O. W. z czasów okupacji niemieckiej pracując w tejże organizacji z p. Jaroszewiczem stwierdzam kategorycznie, że p. M. Jaroszewicz również członek P. O. W. był wiernym sługą sprawy polskiej, lecz nie niemieckiej i na szkodę ludności polskiej nie działał; że starając się zawsze przezwyciężać, jako członek P. O. W. i jednocześnie soltyś wsi Bagnówki, wielkim wrogiem ludności polskiej zarządzeniom władz niemieckich był przez tychże Niemców usunięty ze stanowiska soltyśa, na jego zaś miejsce został „mianowany” inny soltyś.

W r. 1918 w grudniu p. M. Jaroszewicz wstąpił jako ochotnik-szczegółowiec do Wojsk Polskich i został ariopowany w r. 1921 w szarzy szef-sierżanta

Dziwię się więc bardzo, że pisarz gminy p. Pietros walczy z przeciwnikiem, nie będąc w czasie okupacji niemieckiej w pow. Białostockim — a sae oskarżenia na pogłoskach i faktach, których dowiedzieć nie może.

Białystok, dnia 17.IV.1921 r.

Z poważaniem

M. Motoszko.

W pościgu za bandytami

W związku z zachwalonym napadem bandytów o którym donosiliśmy już w jednym z poprzednich numerów naszego pisma dowiadujemy się, iż komenda policyj zarządziła w ciągu następnych kilka dni cały szereg obław celem ajęcia sprawców napadu.

Dn. 18-go b. m. 32 policjantów, pod kierownictwem kom. Antezaka i Samitowskiego, podzielonych na cztery równe oddziały do każdego z których dodano po dwóch żandarmerów i dwóch wywiadowców arządziło wielką obławę przetrzysując wszystkie bandyckie i złodziejskie kryjówki obławę rozpoczęto jednocześnie z czterech stron kramów miasta.

Podczas obław zatrzymano 12 to żołnierzy, trzech z nich aresztowano za to, że usiłowali się dostać przez włamanie do mieszkania, w którym przebywały prostytutki.

Pozatem aresztowano jeszcze 17 osób, podejrzanych o wszelkiego rodzaju napad i kradzieże.

Policyja przetrzysnęła kilka hoteli, jak się okazało nie napróżno, gdyż w hotelach „Metropol” i „Palace” przetrzymywano kilka proty statek uprawiających tam swój proceder.

Fakty powyższe dowodzą że nowy komendant policyj w Białymstoku wziął się energicznie do wypłenicia złodziei i bandytów z naszego miasta.

Objaw ten powitać należy z radością, mając przytem nadzieję, że w krótkim przelagą czasu niebezpieczni bandyci, jak Łukasinski i Lewkowicz znajdą się pod kłaczem.

Kronika.

Zjazd Kółek Rolniczych. Dn. 26-go kwietnia r. b. odbędzie się Zjazd Kółek Rolniczych Województwa Białostockiego. Na Zjazd prosimy aby każde Kółko Rolnicze wysłało dwóch delegatów. Delegaci powinni mieć ze sobą zaświadczenia z Kółka lub ze Związku Okręgowego, że zostali wydelegowani na Zjazd. Porządek Zjazdu przewiduje się następujący:

- 1) 9 rano nabożeństwo w kościele.
- 2) 10 otwarcie Zjazdu.
- 3) Przemówienia przedstawicieli władz i innych organizacji bratnich.
- 4) Wybór prezydium Zjazdu.
- 5) Komunikaty.
- 6) Referaty i dyskusja.
- 7) Wybory przedstawicieli do władz wojewódzkich.
- 8) Wolne wnioski.
- 9) Wieczorem odbędzie się przedstawienie.

Wnioski, które mają być poruszone na Zjeździe należy podać na piśmie. Tym którzy przybędą wcześniej i masieliby nocować — noclegi będą przygotowane na al. Grunwaldzkiej Nr 43.

Zjazd odbędzie się w teatrze „Palace”.

Z Wojewódzkiego Urzędu Zdrowia komunikują. Pwien gatunek fasoli amerykańskiej zawiera wiele ilości kwasu praskiego; gotowana zwykłym sposobem a nas praktykowanym powoduje nawet a ludzi dorosłych w kilka godzin po spożyciu poważne zaburzenia w zdrowiu, objawiające się silnym bólem głowy, trwającym przez szereg godzin, któremu towarzyszą ciężkie

daszności i silne mdłości, następnie ogólne silne osłabienie. — Może być nawet zejście śmiertelne, zależnie od organizmu.

Ponieważ pewna ilość fasoli zagranicznej może znajdować się w sprzedaży detalicznej, wskazane są pewne ostrożności przy sporządzaniu pożywienia z fasoli amerykańskiej białej, polegające na dłuższym, najlepiej 24-godzinnym wymoczeniu jej w obfitej ilości wody, którą następnie należy odlać i na dłuższym gotowaniu jej conajmniej w dwóch świeżych porcjach wody, którą przed użyciem fasoli — jako pożywienia — bezwarunkowo odciedzić należy. Jednak i te zabiegi nie zawsze zabezpieczają od zatrucia.

Odwara fasoli nie należy stosować nawet do przyrządzenia pokarmów dla zwierząt.

Wóród Nauczycieli (k). W niedzielę 24 kwietnia r. b. o g. 6 wiecz. w sali Magistratu dr. K. Sochaniewicz z Warszawy wygłosi odczyt p. t. „Propedetyka archaologii przy oznaczaniu dziejów powszechnych”. Odczyt ten przeznaczony dla członków i wyższych (goście ze Związku Nauczycieli szkół powszechnych są mile widziani).

Odczyty (k) Zarząd Koła Białostockiego Towarzystwa nauczycieli szkół średnich i wyższych wraz z Kołem Prelegentów przy Straży Kresowej organizuje w sobotę dn. 23 kwietnia r. b. o g. 8-cj wiecz. w sali Magistratu odczyt publiczny pod tytułem: „Z dziejów czechów w Polsce”. Odczyt wygłosi dr. K. So-

chaniewicz z Warszawy. Bilety wstępne po cenie Mk 50 — nabywać można w biurze Koła Prelegentów (Warszawska 18) od godz. 12 do 4 pp. w dzień zaś odczytu od g. 7 wiecz. przy wejściu do sali.

Eksploatacja wodospadów. W majątku Królowy Most, w pow. białostockim istnieją dwa wodospady o znacznym spadku, a więc o poważnej sile. Dotychczas sily tej nie spożytkowano. Dopiero nowonabyta tych dóbr p. Młodecki, poruszył projekt zużycia sily wody spadającej do poruszania turbin i do wytwarzania prądu elektrycznego do oświetlenia elektrycznego i do motorów. Wodospady w Królowym Moście mogą zdaniem techników ałatwić oświetlenie elektryczne wszystkich miasteczek wsi i dworów na znacznej przestrzeni powiatów, oraz dostarczyć sily popędowej fabrykom. Przypuszczając, że nawet elekrowni białostocka mogłaby otrzymywać prąd z wodospadów i oszczędzić w ten sposób olbrzymie koszty opłaty. Gdyby to było możliwe, cena prądu elektrycznego byłaby znacznie niższa.

Rada Szkolna m. Białegostoku. (k) Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zatwierdziło skład Rady Szkolnej m. Białegostoku. Pierwsze posiedzenie Rady Szkolnej (organizacyjnej) odbędzie się we środę d. 27 kwietnia r. b. o godz. 7 wiecz. w lokalu Inspektoratu Szkolnego.

O dodatek kresowy. Zarząd Związku pracowników magistrata zwrócił się do prezydenta miasta z pismem następującem: „Wobec tego, że Komisja Kwalifikacyjna, opracowując stawki dla pracowników miejskich, zastosowywała się do płac arzędników państwowych Zarząd Związku pracowników miejskich prosi o uwzględnienie dodatku kresowego, pobieranego przez arzędników państwowych”.

Sprawa powyższa łącznie z całością sprawą aposażenia pracowników miejskich rozważana będzie przez Radę Miejską na posiedzeniu dn. 29 bm.

Uwaga b. jeńców niemieckich. Ministerstwo Spraw Wojskowych ogłasza: „Polacy, którzy służyli w b. armji rosyjskiej i wzięci zostali do niewoli niemieckiej i tam ponosili straty materialne wyrządzone przez władze niemieckie, powinni do dn. 25 kwietnia 1921 r. zgłosić się do Magistratów lub Urzędów Gminnych w celu zarejestrowania swych pretensji”.

W sprawie cmentarza wojskowego. W swoim czasie zwróciliśmy uwagę zainteresowanych czynników na nieporządky na tatejszym cmentarzu wojskowym.

W kilka dni po ukazaniu się wspomnianej wzmianki, zaczęto się ksztać na cmentarzu — wykopano kawałek rowu, poprawiono kilka grobów i na tem się skończyło. Nie potrzebujemy chyba przypominać, jak droga była pamięć zmarłych żołnierzy w b. państwach zaborecznych, jakim petyzmem otaczano cmentarze żołnierskie, niemal że taż na linii bojowej się znajdujące.

Takie troskliwość nawet nie chcemy wymagać, niech nam wolno się będzie jednak zanymać: kiedy miejsce, które powinno być oteżone cześć ogólną przestanie być wreszcie śmietnikiem i, kiedy doczekają się, chociażby, iaknajbardziej prymitywnego ogroduzienia?

Może duszpasterstwo wojskowe, czy też zarząd budowlany zajęłyby się tą palącą sprawą.

Zarząd Koła Nabywco-Rozdzielczego pracowników Państwowych, chcąc poinformować szerzej ogół arzędników ze sprawą deputatu odzieżowego na 1921 rok, wyjaśnia następująco:

Do korzystania z tego przydziału aplainieni są wszyscy arzędnicy poszczególnego arzędu na mocy zto-

zonej listy i poświadczonej przez kierownika danego arzędu i zaopatrzonej pieczęcią arzędową.

Mężczyzna może otrzymać:

- a) 3.5 mtr. materjału na obranie w cenie od 100—1000 mk. za mtr.
- b) 7.5 mtr. materjału na bieliznę: a) sarówka 130 mk. za mtr. b) zefir 240 c) madapolan 140

W rubryce tej można otrzymać tylko jedną rzecz pod a), b), lub c), c) 3 mtr. na podszewkę w cenie 140 mk. za metr.

Kobieta może otrzymać:

- a) 4.5 mtr. materjału na obranie w cenie, od 400—1000 mk. za mtr.

Rubryki b i c stosują się również i do kobiet.

Zarząd, chcąc przyjsć z alga finansową arzędnikom, wystarał się o łaskawą pomoc w przedmiocie przewiezienia materjałów z Warszawy ze strony Dyrekcji Robót Publicznych, która po załatwieniu spraw arzędowych w Warszawie w powrotną drogę adziela nam samochoda.

Pan Jankowski Dyrektor Banku dla Handlu i Przemysłu, rozamiejąc należycie los arzędnicy, przyszedł nam z pomocą w adzieleniu pożyczki na zakup deputatu odzieżowego.

Zarząd, chcąc szybko zrealizować akcję nabycia i sprowadzenia materjałów, zaprasza wszystkich panów delegatów poszczególnych arzędów o punktualne przybycie na zebranie, mające się odbyć dnia 22 kwietnia r. b. o g. 5 p. p. w lokalu Sądu Okręgowego wraz z gotowymi listami swoich arzędów i listami refleksantów na deputat odzieżowy i z przypadającą nam gotówką.

Posiedzenie Zarządu Związku Strzeleckiego odbędzie się w poniedziałek 25 bm., o g. 6 popoł., alca Brankiego Nr 3. Uprasza się p. członków zarządu o bezwzględne przybycie.

Teatr i sztuka.

Teatr polski („Palace”).

„Jago królewsko-leguńska Mość”

— Operetka fantastyczna w 3-ach aktach. — Libretto i muzyka

Adama Kowalskiego.

O powodzeniu sztuki i o jej wartości świadczy powiązanie wewnętrzne, przewodnia myśl — oś około której obraca się rzecz cała, wreszcie badowa czysto sceniczna oparta na logice niemal matematycznie pomyślanej i to nie tylko w utworach o treści poważniejszej nie tylko w dramatach, tragediach, lecz i w najdrobniejszej rzeczy scenicznej. W utworze scenicznym autor nie może, nie ma prawa występować na pierwszy plan i pomagać interpretatorom postaci bohaterów jego sztuki w akcji. Najniebezpieczniejszy eksperyment nieoczekiwany tem większe wrażenie robi o ile da się w końcu pomyśleć logicznie.

Warunkiem, powtarzamy zasadniczym utwora scenicznego jest znajomość sceny, wyzucie jej techniczne, że tak powiem

Tyle o utworach scenicznych jak o takich.

Teraz o sztuce...

Wykonanie rzeczy scenicznej może być lepsze i gorsze, zależnie od wielu przyczyn; znacznie lepiej wypadnie utwór sceniczny odegrany na scenie stołecznej przy dobrej obsadzie w warunkach sprzyjających pod każdym względem, słabiej na scenie prowincjonalnej, a jednak w tej lub innej szałie nie traci watorów właściwych.

Sztaka prawdziwa jest nią wszędzie, zawsze niezmienna, zawsze ta sama, czy na w Honolulu czy w Europie, w jednym z miast stołecznych. Qand memel

Wstęp powyższy wystarczy chyba czytelnikowi do zrozumienia stano-

wiska jakie powieściemy przy ocenie premjery operetki fantast. p. Kowalskiego wystawionej w teatrze polskim.

Powiem zaory, mieliśmy prawdziwą satysfakcję, widząc twór nie tyle co do muzyki ile co do libretto, nawiąskroś oryginalny.

Muzyka wzorowana na operetkach wszystkich znanych nie przedstawia większej wartości.

Libretto...

Dało by się dało powiedzieć, dało by się dało zarzucić.

Zaczniemy od piasów.

A więc autor wybrał temat wdzięczny, nawiązujący do materjału, byle wykorzystać. Znać, że autorowi nie brak pomysłów widoczny jest natomiast brak poczucia sceny.

Prolog wygłoszony przez autora zapowiadał sen — bajkę, widz jednak niejednokrotnie zadawał sobie pytanie, gdzie sen gdzie jawa.

Akt I, scena w lesie dobrze pomyslna, żywa akcja zdaje się wróżyć jaknajlepiej o szacie. Wystawa staranna, pomysły kostiumów artystyczne — jeden fakt tylko rozbił swym zbyt długim, aporezywie wyglądającym z pod opasającej go skóry „dessoas” — w dodatku czarnem — psuło to ogromnie efekt jego gry, gdyż widz przedewszystkiem zastanawiał się, czy faun wytrzyma do końca aktu — czy też nastąpi katastrofa, która ze względu na coraz bardziej widoczną wysawiającą się „dessoas” zdawało się być nieuniknioną — zresztą pozatem charakterystyki fauna i grze jego nie zarzucić nie można.

Akcja staje się bardziej interesującą, gdy zjawia się na scenie działy „legan” — dla którego zdobyte serce księżniczki Bobo i królestwa Bimbaja — jest fraszka. Bardzo miły typ „legana” dał nam p. Golebiowski, który grał z werwą i humorem iście legiańskim, piosenki jego przyjmowano oklaskami.

Pani Mleczyska dała miły typ

dobrego „bobo.” Należy jeszcze wspomnieć o działyńskiej parze — legan Parada i Hańka.

W końcu aktu pierwszego Makoława werbuje księżniczkę do legjonów.

Akt drugi rozgrywa się w karczmie dymisjonowanego Parady. Do karczmy tej trafiają wypadkowo Makoława i księżniczka Bobo w kostjumie legjonistki.

Karczma nienaturalnie pijana, bohaterem spirytas i tyle.

Poco autor dał akt drugi nie wiemy. Przecież nie poto żeby Bobo pokazać w stroju „leganki” i aby p. Norris — Parada miał popis niefortunny w roli podehmienionego.

Akt drugi słaby w kompozycji, słabszy jeszcze w wykonaniu, bo przeszarżowany od początku do końca, możnaby skreślić bez szkody dla całości. Nie ożywił go i nie ratował autor, wprowadzając na scenę króla Bimbaja Grondonosa, jego małżonkę i księcia z Honolala.

Najlepiej wypadł akt trzeci na dworze króla Bimbaja. Na pierwszym planie podkreślić należy grę królewskiej pary: p. Beronńskiego i p. Leś, i księcia z Honolala — p. Mazanka. W akcie trzecim autor rzucił kilka peretek dowieść niepowodzenia; niepotrzebnie tylko kazał mówić wierszami ochmistrzowi dworu, p. Olszewskiemu, który „zrobił” jak mógł „Częstochowę.”

Reasumując, rzec możemy: p. Kowalski dał szkie niedbale potraktowany, do którego autor nie dał się poznać.

Autor zdradza zdolności trochę muzyka trochę wersyfikatora. Pytanie, które sam chyba najlepiej rozstrzygnie: czy jest tylko zdolnym dyktantem, czy też głębsze zdolności rozprasa, nie wkładając w to co tworzy całego ducha swego.

Miejmy nadzieję, to ostatnie.

Za wystawę dekoracyjną p. Stasiakowi należy się uznanie.

Elmary.

hymenowi, lecz niestety niema dla nich towarzyszy.

To samo dotyczy An. Ijt. Włoch. Niemiec i Austrii. Rozmaite środki proponowali rozmaici mądry staryści: astanawiali rządowe biura stręcząc małżeńskich, ogłaszali w pismach amerykańskich o potrzebie młodych mężczyzn, namawiających ich do przybycia do Europy... naprożno. Kobiety tedy, które w międzyczasie, podczas wojny, nabyły iniektatywy i samodzielnosci, zajęły sprawę we własne dłonie. Wierząc w dobry skutek bezpośredniego działania, amlejąc najkrótszą drogą trafić do zamierzonego celu, wywnioskowały i to całkiem słusznie, że chcąc dostać męża, trzeba iść tam, gdzie go znaleźć można. Jak rzekły, tak i zrobiły. Zwróciły się do Ameryki.

Początkowo pierwszym typem imigrantki były pasażerki trzeciej klasy, szalenie otalone chustkami, obciążone mniejszymi i większymi tłumokami. Różnicę częściej zaczęły przybywać drugą klasą a w ostatku nie brak i szykownych eleganczek imigrantek w klasie pierwszej.

Przed wojną na każdą setkę imigrantów 30 było kobiet, po największej części w wieku średnim, obciążonych rodziną. Dzisiaj stanowią prawie połowę ogólnej liczby przybywających, a wiek ich rzadko przekracza lat 30. Więcej przybywa kobiet z państw, które brały udział w wojnie, aniżeli z krajów neutralnych. Przybywające z krajów dotkniętych wojną są młodsze i niezamężne.

W Stanach Zjednoczonych jest obecnie dorosłych samotnych mężczyzn 14,000,000 a tylko 10,500,000 „panien na wydaniu”. Brak więc 3 i pół miliona pięknych towarzyszek życia dla nieszczęśliwych synów Adama. Sanse więc są do obfitych łowów. Dla przestrogi jednak nowoprzybyłych dodać należy, by siaci swych nie zarzuciły nad brzegami Atlantyka, bo ta, jak i w Europie, kobiet jest znacznie więcej.

W Nowym Jorku, Bostonie, Filadelfii lub w Atlantic City wypada 100 kobiet na każde 90 mężczyzn. Ryzyko więc wielkie. Szanse poprawiają się dopiero od Chicago, tej wielkiej bramy zachodu. W samym Chicago, na każde sto mężczyzn trzech z konieczności musi zostać starymi kawalerami. Śpienne widoki dla imigrantek otwierają się w Kansas, Colorado i Dakocie. Im dalej na zachód powodzenie pewniejsze. Nawet w Los Angeles, które słynie jako stałe schronienie wszystkich ckanowych i scenicznych piękności amerykańskich, mężczyźni przeważają.

Jednem słowem dalekie Stany zachodnie, to małżeńska kopalnia prawdziwa dla „mademoiselle” francuskich, dla suchych Angielek, czarnych, ognistych Włoszek i dla jasnowłoszych dziewcząt skandynawskich czy słowiańskich.

A z tych Stanów niech szczegóły nie zapomną o Wyoming, Montana, Nevada i Minnesota. Bo tam najłatwiej uchwycą to szczęście, za którym oceanu przebyły.

Papier.

Jest do sprzedania zaraz większa partja papieru i kajetów po cenach bardzo dostępnych. Zwracać się do Redakcji „Dziennika Białostockiego” — od g. 11 do 1 po południu.

WAPNO

wyborowe kieleckie z własnych zakładów „WIETRZNI” wapnianych w ładunkach wagonowych dostawa natychmiastowa

CEMENT, SMOŁĘ gazową

Pape dachową, gwoździe, karbid

POLECA

2027

Dom Handlowy

MIECZYSLAW ZAGAJSKI

Warszawa, Sienna 23. Tel. 297-33.

Obwieszczenie.

Sąd Okręgowy w Białymstoku obwieszcza, że w d. 16 marca 1921 r. do Rejestru Handlowego, działu A, zostały wciągnięte następujące firmy:

(Dokończenie)

Pod № 594. — Firma przedsiębiorstwa: „Sklep spożywczy — R. Elbaum.” Przedmiot — sprzedaż produktów spożywczych. Siedziba — Białystok, ul. Warszawska, № 81. Istnieje — od lat 8. Właściciel Rawlin Elbaum, zamieszkały w Białymstoku, ul. Warszawska, № 81.

Pod № 595. — Firma przedsiębiorstwa: „Sklep spożywczy — E. Szmidt.” Przedmiot — sprzedaż produktów spożywczych i wyrobów tytoniowych. Siedziba — Białystok, ul. Nowo-Warszawska, № 34. Istnieje — od 20 lat. Właścicielka Emilia Szmidt, zamieszkała w Białymstoku, ul. Nowo-Warszawska, № 34.

Pod № 596. — Firma przedsiębiorstwa: „Hotel Palace — L. Edelman.” Przedmiot — utrzymywanie hotelu. Siedziba — Białystok, ul. Lipowa, № 29. Istnieje — od 7 lat. Właściciel Lipa Edelman, zamieszkały w Białymstoku, ul. Lipowa, № 29.

Pod № 597. — Firma przedsiębiorstwa: „Sprzedaż sukna, kortów i towarów manufaktury — O. Ekerman.” Przedmiot — sprzedaż powyższych towarów. Siedziba — Białystok, ul. Giełdowa, № 4. Istnieje od lat 8. Właściciel Ojzer Ekerman, zamieszkały w Białymstoku, ul. Giełdowa, № 4.

Pod № 598. — Firma przedsiębiorstwa: „Sklep spożywczy — J. Ebersztajn.” Przedmiot — sprzedaż produktów spożywczych. Siedziba — Białystok, ul. Kapiecka, № 27. Istnieje — od lat 3-eh. Właściciel Jakób Ebersztajn zamieszkały w Białymstoku, ul. Kapiecka, № 27.

Pod № 599. — Firma przedsiębiorstwa: „Sklep spożywczy — E. Falkenberg.” Przedmiot — sprzedaż produktów spożywczych. Siedziba — Białystok, ul. Siemkiewicza, № 128. Istnieje od 20 lat. Właściciel Ernst Falkenberg, zamieszkały w Białymstoku, ul. Siemkiewicza, № 128.

Pod № 600. — Firma przedsiębiorstwa: „Sprzedaż mięsa i produktów spożywczych — S. Farber.” Przedmiot — sprzedaż powyższych artykułów żywnościowych. Siedziba — Białystok, ul. Żydowska, № 3. Istnieje od 3 lat — Właściciel Sander Farber, zamieszkały w Białymstoku, ul. Zamenhofa, № 15.

W dniu 5 lutego 1921 r. wciągnięto do działu A. następującą firmę:

Pod № 475. — Firma przedsiębiorstwa: „Garbarnia — Ch. Bekker.” Przedmiot — wyrób skór. Siedziba — Zabłudów, pow. Białostockiego ul. Zatylna — Oddział zn. idące się w Białymstoku, ul. Ciepla № 8. Istnieje od 35 lat. — Właściciel Chackiel Bekker, zamieszkały w Białymstoku, ul. Ciepla № 8.

Sędzia Rejestrowy W. Kulikowski. w z. Sekretarza B. Izbička.

Z Komitetu obchodu ku uczczeniu ofiar mordu.

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie Komitetu Obchodu ku uczczeniu zamordowanych. Na wstępie rozważono wniosek red. Labkiewicza w sprawie połączenia obchodu z oddaniem hołda poległym obrońcom Białostocka. Komitet uchwalił przyjąć wniosek red. Labkiewicza ograniczając uroczystość powyższą do złożenia wieńców a stóp pomnika „Wyzwolenia” (na Rynku Księciażki) a to ze względu na wyjaśnienie stanowiska jakie władze wojskowe w tej sprawie zajmują przez p. Salingera. Pozatem program uroczystości pozostaje bez zmiany.

Do udziału w pochodzie i uroczystości zgłosił się Białystok cały bez wyjątku.

Poruszono sprawę udziału żydów w pochodzie, wobec żyd. swiat Wielkanocy. Komitet apowaznił red. Labkiewicza do porozumienia się ostatecznego z gminą żydowską.

Pozatem uchwalono wezwać mieszkańców ulie, któremi pochod zdążyć będzie, do audekorowania domów.

„Dziennik Białostocki” w numerze jatrzejszym poda raz jeszcze program całkowity uroczystości niedzielnej.

Wyloniła się kwestja pogody, która jednak według wszelkich danych na niedzielę zapowiada się jaknajlepiej, a więc nie obchodowi nie stanie na przeszkodzie.

Rozmaitości.

Polowanie na mężów w Ameryce. — Widoki na zdobycz. — Najlepsze tereny.

(P) Od czasu zakończenia wojny pół miliona kobiet wylądowało w Ameryce, a według przypuszczeń biura imigracyjnego, dracie tyle przybędzie z końcem bieżącego roku. Nadobne emigrantki pochodzą przeważnie z krajów, gdzie wojna mocno przetrzębiła ludność męską, a zwabia je tu nadmiar brzydszej połowy rodu ludzkiego. Zaczęły przybywać od dnia zawieszenia broni, a liczba ich z każdym dniem wzrasta. Taki napływ pięknych cór Ewy zastanowił „Waja Sama”. Poczęto się zastanawiać, co jest przyczyną takiego napływu kobiet i szukać na to odpowiedzi. Odpowiedź znalaziono w cyfrach statystycznych ostatniego spisu ludności. I po raz pierwszy może zdarzyło się w hi-

storji, że suche liczby statystyczne poszły na służbę psotnego Amora. Zebrane szczegóły i informacje o stosunku obu płci możnaby zebrać w jedną całość, zatyłować „Rachunek prawdopodobieństwa małżeńskiego” i wydać, jako ciekawą lekturę dla dojrzalej młodzieży. W całych Stanach Zjednoczonych wypada 106 mężczyzn na każdą setkę kobiet. W okolicach nadatlantyckich stosunek prawie się równoważy, lecz zato w Stanach zachodnich, nad Pacyfikiem przchyliła się na stronę mężczyzn tak, że w dzikim zachodzie każda z pięknych poszukiwaczek domu, męża i szczęścia ma wdzięczną i obfite pole do wypróbowania swych powabów.

Europejsey ekonomisei, na długo przed przystąpieniem Ameryki do wojny, brali już pod uwagę możliwość emigracji swych kobiet. W krajach europejskich i przed wojną był nadmiar pici pięknej. Wojna jeszcze pogorszyła sytuację. We Francji na przykład jest milion kobiet, chcących znaleźć sobie ofiarę

Czytajcie i rozpowszechniajcie „Dziennik Białostocki”

Kino „APOLLO” dzisiaj zamknięte

— z powodu święta wyznania Mojżeszowego Pesach (Wielkanoc) —

Dzisiaj Kino MODERN zamknięte

Fabryka mydeł toaletowych Towarzystwo „SAFER”

Warszawa, Śliska 47.

Telefon 246-17.

poleca niedoścignione co do dobrot i wykwintnego zapachu mydło toaletowe:

WAZELINOWE (znakomicie działające na skórę)
GLICERYNOWE (o różnych zapachach)
KWIATOWE (b. oszczędne w użyciu)
DOMOWE (b. oszczędne w użyciu)

W rozmaitych przednich gatunkach
— po cenach konkurencyjnych —

UWAGA: na żądanie wytwarzamy specjalne gatunki
w większych i mniejszych ilościach. Poszk.
przedst. na Kresy północno-wschodnie.

2145

Buchalter

posiadający gruntową znajomość prowadzenia
kancelarii poszukuje samodzielnej posady

Oferty składać w Red. Dzień. pod № 13. 2147

Do Drukarzy

Zarząd Polskiego Związku Zawodowego
Drukarzy Odł. Czcionek i Pokr. Zaw.
w Białymstoku

zaprasza wszystkich członków na kwartalne

ogólne zebranie

mające się odbyć w niedzielę dn. 24 kwietnia r. b. o
godz. 12 w poł. w lokalu Związku „Izba” przy ul. Rynku
Kościuszki № 36.

PORZĄDEK DZIENNY:

1. Wybór przewodniczącego i sekretarza
2. Sprawozdanie Zarządu
3. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej
4. Powiększenie wkładek członkowskich
5. Utworzenie Sekcji Introligatorskiej
6. Uregulowanie listy członków
7. Wolne wnioski.

UWAGA: W razie gdyby pochód w niedzielę 24.1 się
odbył, to także ogólnie zebranie będzie odłożone do na-
stępnej niedzieli dn. 1 maja r. b. ZARZĄD

Dostawa
wagonowo
natychmiastowa

MAKA RYŻ

Fasola-Groch

Pszemica

Jęczmień

Owies

Zyto.

**BIURO
OGRODNICZO-
ROLNICZE**
Warszawa
Jasna 6

Wyka
Lubin
Seradela
Peluska
Zboże
SIEWNE-JARZ.

Ceny
konkurencyjne.

2128

Obwieszczenie

Zwolnienci, zdembilizowani względnie bezterminowo urlopowani, szeregowi wszelkich stopni, jako specjaliści, rzemieślnicy, majstrzy, pisarze, kreślarze lub wyszkoleni w służbie gospodarczej, którzy z powodu braku zatrudnienia, reflektują na zajęcie w instytucjach wojskowych, mogą przez Referenta pośrednictwa pracy i opieki, własnego oddziału względnie D. O. G. w Białymstoku wnieść podania o przyjęcie w charakterze urzędn. cywil. względnie niższego funkcyj. narazca cywilnego przyjęci być mogą w XII—IX kat. pt., — a to zależnie od ich zdolności i wykształcenia fachowego. Do podania należy dołączyć krótki życiorys, wszelkie dokumenty personalne, jak świadectwa szkolne lub uwierzytelnione odpisy i dokumenty wojskowe.

Place miesięczne obecnie obowiązujące dla Białegostoku są:

dla XII kat. pt. około 4750 Mk.

„ XI	5420
„ X	6850
„ IX	8490

Oprócz powyższej płacy deputat za zapłatą w wymiarze dla pracowników państwowych.

Dr. D. KANEL

Spec. chorób ocznych

Przyjmuje od 11-tej do 1-szej
i od 5—7-mej wieczorem

ul. Sienkiewicza № 37 2055

DOKTOR

Aleksander Gurwicz

Specjalista od chorób skórnych
i wenerycznych

Powrócił i wznowił przyjęcie chorych
od 10—11 i 4—3

Lipowa 17 2033

Potrzebna jest zdolna bufetowa,

mogąca zastąpić kasjerkę. Wiadomość w restau-
racji, Pałacowa № 6. 2150
Zwrócić się do Szelonga.

Podaje się do wiadomości, że wszelkich
informacji w sprawie uprawnień do korzy-
stania z Ustawy Sejmowej z dn. 17.XII. 20 r.
„o nadanie ziemi żołnierzom W. P.” udziela
zdembilizowanym żołnierzom, zamieszkującym
stałe na terenie D. O. G. w Białymstoku, re-
ferent Osad. Żołn. D. O. Gen. w Białymstoku
codziennie od godz. 11 do 1 popołudnia.
(Adres: Warszawska Nr. 37.

Szef Sztabu i Zast. Dcy

(—) Korytowski

Ppułk. Sztabu Gen.

2153

UWAGA!!!

Jest do sprzedania 327 pudów maki pszen-
nej amerykańskiej „first clear” (tj. 1ma gatunek)
po 56 marek za fant

Wiadomość: ulica Lipowa № 55, od 10 do
2 po południu.

Sekretarz Związku Kooperatyw

J. Chodźka.

2141

DOKTOR

O. Bielawski

Starszy asystent kliniki psy-
chiatrycznej w Warszawie
Choroby Umysłowe i nerwo-
we, Podleśna № 5
od 1 do 3 i od 6—8

Dr. M. Kacnelson

Choroby weneryczne i
skórne

Białystok Kilińskiego 8
przyjmuje od 9—11 i 4—7

D-r NEUMARK

z Piotrogradu

b. godynator Piotrograd-
skiego Alafuzjewskiego
szpitala wenerycznego.

Choroby: weneryczne,
skórne i moczopłowe.
(606—914).

od 10—12 i od 3—8 pp.
ul. Kilińskiego № 11.
(b. Niemiecka.) 857

Poszukujemy do kupna:

Majątków, kolonii, dzierżaw,
ogrodów, fabryk, rezydencji.
Załatwiamy szybko i solid-
nie. Oferty osobiste lub li-
stownie. Warszawa. Koszy-
kowa 17 m. 14. Starzyc. 2144

Poszukuje miejsca

Kucharki. Inb. gospodyn
Świadectwa dobre ul. Św.
Rocha № 10 wlad. u stróża
2149

Ogłoszenia drobne.

Skradziono kartę poborową
wyd. w Białymstoku na
imię Konstantego T. Kienia
rocz. 1896 r. zam. we wsi
Zucielec gm. Trzono pow.
białostockiego 2137

Zgubiono Paszport niemiec-
ki na imię Gieszel Bo-
jarski zam. przy ul. Kupiec-
kiej № 27 2139

Skradziono paszport niem.
i zaświadczenie tymcza-
sowe wojskowe wyd. w Bia-
łymstoku na imię Jana Pli-
kusa zam. przy ul. Plasta
№ 52 2142

Zabłąkane Listy

Jest do odebrania w redak-
cji depesza przysłana na
imię A. Maguna 1972

W redakcji znajdują się dwa
listy z Wilna do A. Maguna

Zgubiono paszport i kartę
powołania wyd. w Białym-
stoku na imię Antoniego
Wróbla rocz. 1895 zam. we
wsi Łyski g. Białostock
pow. Białostockiego 2148

Skradziono 10 kwietnia za-
świadczenie osobiste za
№ 4801 wyd. na imię Zofji
Szuszkiewicz żony Kazimie-
rza Konduktora 2146

Zgubiono paszport polski
i kartę powołania wy-
d. w Białymstoku na imię Ab-
rama Bekiera rocz. 1898 r.
zam. w Zabłudowie pow.
Białostockiego 2152

Zgubiono złotą bransoletkę
na ul. Kilińskiego. Łas-
kawy znalazca zechce za na-
godę odnieść na ulicę No-
wo-Warszawską № 21. Citi-
kowskiej 2154

Zgubiono kartę powołania
wyd. w Białymstoku na
imię Józefa Dubackiego rocz
1899 r. zam. w Obrubnikach
pow. Białostockiego 2126

Zgubiono kartę poborową
wyd. w Białymstoku na
imię Józefa Rogalskiego
rocz. 1897 r. zam. we wsi
Kleszczel gm. Trzono pow.
białostockiego 2138

Zgubiono kartę powołania
wyd. w Sokółce na imię
Bencyjana Żukowskiego rocz
1899 r. zam. w Sokółce ul.
Szkołna № 40 2122

Skradziono książkę z ko-
operatywy „Zjednoczenia”,
kartę powołania wyd. w Bie-
łymstoku na imię Mikołaja
Walesiuka rocz. 1887 r. zam.
we wsi Czerewka gm. Zaw-
kowskiej pow. Białostockie-
go 2123

Zgubiono zaświadczenie
moralności i kartę po-
bytu wyd. przez Starostwo
w Białymstoku na imię
Abrama Kuregora zam. przy
ul. Kolejowej № 22 2124

Zgubiono kartę powołania
wyd. w Białymstoku na
imię Józefa Turę rocz. 1897
r. zam. we wsi Brzozowej
gm. Dolistowo pow. Białos-
tockiego 2134

Zgubiono kartę pobytu za
№ 884 wyd. przez staro-
stwo w Białymstoku na
imię Motela Warata zam.
przy Rynku K. ściuszki № 29
2136

Skradziono kartę powołania
wyd. w Białymstoku na
imię Walerjana Kiszy rocz.
1896 r. zam. we wsi Brzo-
zowej gm. Dolistowo pow.
Białostockiego 2133

Zgubiono kartę powołania
wyd. w Bielsku na imię
Jana Kiriłuka rocz. 1896 r.
zam. we wsi Klukowle gm.
Siemiatycze pow. Bielskie-
go 2127

Zgubiono świadectwo kon-
skie № 50, paszport i
kartę powołania wyd. w Bia-
łymstoku na imię Władysła-
wa Kuńca rocz. 1887 r. zam.
w folwarku Kamienny Bród
gm. Michałowskiej pow.
białostockiego 2131

Zgubiono kartę powołania
wyd. w Białymstoku na
imię Antoniego Rybaczek
rocz. 1902 r. zam. we wsi
Jastrza gm. Kalinówka pow.
Białostockiego 2130

Poszukuję posady ekspre-
dienta posłada praktykę
pociągów ul. Mickiewicza
№ 17 m. 18 Kamiński 2135

Roboty biurowe po oisku
poszuje młody człowiek
w godzinach od 10 r. 5 p p
oferty p. S. P. U. w Redak-
cji 1946